

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

Dziś: Andrzeja Apostoła.
Niedziela: Eligjusza Bisk.
Poniedziałek: Bibjanny P. M.
Wtorek: Franciszka Ksaw.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie	7 minut 47.	Wschód księżycy o godzinie	1 minut 37 w.
Zachód " " "	3 " 50.	Zachód " " "	12 " 0 w.
Długość dnia godzin	8 " 3.	Wysokość wody na Wiśle stóp	2 cali 9.
Ubyło " " "	8 " 40.	Dziś o godzinie 4-ej rano	zimna 3 R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy na następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sroda: Barbary P. Męcz.
Czwartek: Piotra Charyz.
Piątek: Mikołaja Bisk.
Sobota: Ambrożego Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 111

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludosława, jutro Samosławy.
Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków zgromadzenia kupców warszawskich, celem obioru starszego i podstarszego. (Sala giełdy warszawskiej, Królewska—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji V-ej technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków oddziału fizyki i chemji Towarzystwa badaczy przyrody. (Czwarte audytorjum uniwersytetu warszawskiego na Krakowsk.-Przedm.—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskimi. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—8 wieczorem.)
Lobor wojskowy: Superrewizja 98-ich popisowych z cyrkułu wojskiego, którzy w latach zeszłych otrzymali odroczenia do teg. rocznego poboru, oraz 33-eh popisowych z cyrkułu jerozolimskiego, którzy otrzymali odroczenia w r. z. dla zaliczenia do kat. gorji pospolitego ruszenia. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)
Wystawy: Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Swiat № 56— od 10 rano do 6 wieczorem.) — Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. — od 10 rano do 10-ej wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywkita. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Swiat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)
Zabawy: Wieczorka składkowa dla członków Towarzystwa wioślarskiego z rodzinami. (Lokal Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.)
Koncert: Koncert pani Sembrich-Kochańskiej. (Sale readowe—8 wieczorem.)
Teatr: Wielki: dziś „Arria i Messalina”, jutro „Moc przeznaczenia” (występ gościnny pp. Wincego Maina, Pawła Wulmana i Grüdgera); — Il o z m a i t o ś c i: dziś „Wicek i Wacek”, jutro „Hrabia René”; — Mały: dziś „Życie paryskie” (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej), jutro „Baton cygański”. (7 1/2 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatel. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombarda do rozdania za zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 185 kop. 9. (Pożyczki wydawane łąd. Wykup i prolongata skuteczna do od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

Obrady.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Petersburg, 27-go listopada.

Ogólne zebranie pp. akcjonariuszy kolei nadwioślarskiej (w d. 13-ym b. m.) po wyborze prezesa, p. Żukowskiego, przystąpiło do rozpatrzenia budżetu eksploatacji kolei na 1890 ty r.

Budżet jednogłośnie został uchwalony, zarząd towarzystwa zakomunikował przytem pp. akcjonariuszom, że ministerjum dróg i komunikacyj zatwierdziło budżet za r. 1889-ty w ilości 3,816,915 rs. w rubryce dochodu i 2,904,441 rs. 29 kop. w rubryce rozchodów, przyjmując ilość wiorst, płatnie przez pociągi zrobionych, na 2,125,276 (wiorst), osób przewiezionych na 1,025,910, bagażu i towarów na 79,000,107 pudów.

Budżet na r. 1890-ty obejmuje w rubryce rozchodów 3,261,457 rs. 37 kop., wobec przypuszczalnych dochodów brutto 3,983,500 rs., ilości wiorst płatnie zrobionych przez pociągi 2,177,046, ilości pasażerów 1,035,760 osób, bagażu i towarów 89,531,708 pudów.

Na zasadzie powyższego kredyt, wymagany przez zarząd, przewyższa kredyt udzielony na r. b. o 357,016 rs. 08 k.

Zwiększenie przypuszczalnych wydatków zarząd kolei motywuje rozmaitemi argumentami, z których następujące zasługują na uwagę.

Ze względu na przypuszczalne zmiany ruchu, plantu, gmachów i taboru, zarząd postanowił zmodyfikować niektóre paragrafy dawnego budżetu, wobec zaś zamknięcia od r. z. kasy emerytalnej, w rubryce funduszy której wydawane były wsparcia dla urzędników i pracujących na kolei, zamierzył podnieść sumę przeznaczoną na ten cel kredytu z 10,000 do wysokości 15,000 rs. Następnie zarząd podał do wiadomości, że suma nagród z ostatnich kilku lat, wynosząca rocznie 25,000 rs., określona

była na podstawie budżetu 1884-go r., który to budżet oznaczał czysty dochód kolei sumą 76,950 rs. Ponieważ od tego czasu wzmógł się dochód, przeto kredyt na nagrody zarząd postanowił powiększyć o 5,000 rs.

Niezależnie od tego ostatniego kredytu, zarząd, biorąc pod uwagę wypadki na kolei w miesiącach czerwcu i sierpniu, które po zamknięciu kasy emerytalnej, indemnizowane mogą być wyłącznie przez zarząd na koszt funduszy towarzystwa, postanowił prosić o wyznaczenie specjalnego w tym celu kredytu na 1890-ty r. w sumie 10,000 rs.

Inne pozycje kredytowe mają specjalnie techniczne znaczenie, dotyczące restauracji mostów, gmachów, taboru, wzmocnienia ilości węgla.

Zarząd komunikuje zmiany, jakie zaszły ostatnimi czasy: zniesienie kontroli wydatków, uorganizowanie centralnej rachunkowości dla wszystkich działów eksploatacji i administracji, rozpołowienie oddziału handlowego na oddział taryfowy przy zarządzie i stół handlowy przy służbie ruchu, nadanie buchalterji zarządu znaczenia instancji kontrolującej rachunkowość i sprawozdawczość administracji kolei; w tym celu skład osobisty buchalterji wzmocniony będzie przez kontyngens pracujących dotychczas w kontroli wydatków, (od 1-go stycznia r. p. przestający istnieć).

Nakoniec dla statystyki przewozu pasażerów i bagażu organizuje się specjalny oddział statystyki taryfowej.

W dalszym ciągu wykonania programu zajęć, na członków komisji do rewizji sprawozdania z roku 1889-go wybrani zostali pp.: Koch, Mann i Kozłowski. Pierwszym punktem zajęć nadzwyczajnego ogólnego zebrania było sprawozdanie zarządu o jego petycji do ministerjum, w kwestji wydawania agentom kolei, perzucającym służbę z powodu choroby lub nieszczęśliwych wypadków, awansów na rachunek wysłużonych pensyj lub należnych z kasy eme-

nych zapożyczoną, echem powtórzył bór ciemny. Kostusia przymrużyła oczy i słuchala, jak jej serce okropnie zabiło.

A śpiewak już stał przed nią i bez wstępu, jak zwykle czynił—rzekł szczerze:

— Stęskniłem się za panią i przyszedłem tutaj. Jeśli pani przykrość tem zrobiłem—pójdę precz!

Ona się uspokoiła z pierwszego wrażenia i spytała go poważnie.

— Dlaczegoż pan do Podgaja nie przyjechał?

— Dlatego pani, że doszło do uszu moich, jakobym tam bywał w celu starania się o jedną z pańien Oda-kowskich—o starszą mianowicie.

— Więc pan nie kocha Feli?—przerwała niespokojnie.

— Nie, pani.—Było mi nadzwyczaj przykro, żem naraził i siebie i innych na fałszywą pozycję! W Pod-gaju dalej bywać nie będę.

— Należało to wcześniej uczynić!—rzekła poważnie.

— Zapewne, a może najlepiejby było, żeby noga moja tam nigdy nie postąpiła. Ale los inaczej uczcił, by mnie jeszcze nędzniejszym uczynić!

Zamilkł i szli kroków parę obok siebie w stronę chaty.

— Nie wyznałem jeszcze wszystkiego pani—ozwał się znowu. Na moje to prośby była wczoraj mamka u pani, a jam o świecie dzisiaj przyszedł, by się dowiedzieć, czy zobaczę panią. Proszę się o to na nią nie gniewać! Chciała mnie uszczęśliwić!

Kostusia nie wydawała się rozgniewaną. Rozświeconymi dziwnie oczami spoglądała przed siebie na chatę samotną i na zgarbioną staruszkę, która z daleka uśmiechała się do nich.

— Pozwoli mi pani spędzić z sobą tę parę godzin?—spytał pokornie Sewer.

— Mnie dobrze z panem!— rzekła z prostotą, podnosząc ku niemu oczy, w których nie było cienia złej myśli.

Staruszka powitała ją ze łzami radości i poprowadziła przed chatę, gdzie na sosnowym stoliku stały jagody i mleko, czarny chleb i plaster miodu.

Zasiedli we troje do tej wieśniaczej biesiady. Kostusia, uśmiechnięta promiennie, na glinianą miskę nałożyła część dla Sewera, podała mu lipową łyżkę białutką i zachęcała do spożywania przysmaków.

Sama ledwie dotknęła posiłku, rozmawiając wesoło i pokrywając udaną swobodą całe morze uczuć, co jej wzbierało w sercu.

Ogniste oczy Sewera czuła wciąż na sobie, głos jego, zwykle twardy, miał teraz szczególne dźwięki, miękkie i pieszczące, a twarz smagła i zuchwała, w oświetleniu słońca, pod wrażeniem jakimś rozkosznym, przybrała wyraz łagodny i mierzający.

Kostusia zerwała się pierwsza od biesiady. Obejrzała chatę, ogródek malutki, a potem spojrziała w dal za falujące lany zboża i wskazując mamce pęk brzoź płaczących wśród pola, rzekła, nagle poważniejąc.

— Pójdziemy tam!

Starowina potrząsała głową.

— Nie zdążam Żazuko! Próchno ze mnie zostało, ledwie stoję na nogach! Idźcie sami z paniczem, sokolem, a ja was doczekam się tutaj z poyrotem!

Kostusia zawahała się przez chwilę. Żal jej było starą opuścić, żal też nie odbyć pielgrzymki. Wreszcie uściśliła swą opiekunkę i poszła z Sewerem.

W kółko zboża rosta moc kwiatów polnych: zło-cieni, bławatków, ostróżki, dzikich powojów. Sewer je zrywał i podawał, a ona wiązała wianek misterny. Głowy ich tylko wzywały nad złote morze kłosów i wynurzyli się dopiero u brzoź owych, otaczających wieńcem stary, opuszczony cmentarzyk wioskowy. Ogródek dawno opadło i drogę doń zaorano, a zboże wciskało się prawie między resztki spróchniałych krzyżów, dotykało grobowych kamieni.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ONA.
POWIEŚĆ
przez
MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Z gościńca skręciła między zboża, i miedzami, tonąc wśród złotych kłosów dotarła do lasu. Las był ciemny, leszczyną i jerynami podszyty, pełen ślicznych astroni i tajemniczych zagłębień. Znała dobrze drożynę, co wiodła do opuszczonej straży na granicy, gdzie na nią czekała jedyna, szczerze przychylna dusza. Biegła prędko, zazdrośna o każdą chwilę tej uciechy. Ogromne jej warkocze osunęły się na plecy, twarz zarumienił szybki krok i upał. Nareszcie przez zielone sploty brzoź płaczących, przetrzała mchem pokryty i wklasy dach chaty. Zatrzymała się chwilę dla nabrania tchu i zanuciła na powitanie staruszce, smętną, ludową piosenkę.

Jak ja ciebie szczerze lubię
Nie powiem nikomu,
Bo żli ludzie to rozniosą,
Jako wiatry siome!

Na głos jej, od budy ktoś się poruszył i zaczął iść naprzeciw.
Zadrżała i stanęła jak wryta.
Po lesie rozeszła się żalobna nuta. Drugi głos odpowiedział jej następną zwrotkę.

Na co o tem komu wiedzieć
Gdzie dziewczyny wrota
Na co o tem komu wiedzieć
Gdzie kocha sierota!

Przeciągła i smutną melodje, od szumów jesien-

rytalnej połowy wkładów. W rozwinięciu tego wniosku inżynier, Stanisław Olszewski, podał projekt, przytoczony przez nas telegraficznie, aby zarząd asygnował corocznie z sum eksploatacyjnych rs. 20,000 dla powyższych celów.

Akcyonariusze zdecydowali podać projekt p. O. do zatwierdzenia.

W zakończeniu niniejszego sprawozdania zaznaczamy, że p. Morduchaj Bołtowski zakwestjonował legalność świadectw depozytowych na 9,000 akcyj, złożonych w Banku warszawskim przez niektórych akcyonariuszy, w tej liczbie i p. Kozłowski; świadectwa te nosiły formę odmienną od kwitów depozytowych i chociaż dotychczas były dopuszczalne, właściciele ich na ten raz nie brali udziału w ogólnym zebraniu. Zarząd kolei nadwiślańskiej postanowił wystąpić z podaniem do p. ministra o przywrócenie legalności kwestjonowanej formie świadectw depozytowych. —ab.—

— Wczoraj pociągiem kolei warszawsko-bydgoskiej, o godz. 2-ej m. 20 po południu, raczył powrócić z zagranicy JE. Główny Naczelnik kraju, generał-adjutant, JW. Gerko z małżonką.

Na dworcu Jego Ekscelencji powitali: p. o. Głównego Naczelnika kraju, generał-adjutant hr. Musin-Puszkina, oraz naczelnicy oddziałów i zarządów.

(Warsz. Dniów.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Nowosti donoszą, iż niebawem wydane będą przepisy, dotyczące się sprzedaży bydła i koni. Pomiędzy innymi przepisy postanawiają, aby przy sprzedaży byli obecni właściciele albo jego pełnomocnicy. Dowód własności wydaje policja lub władza gminna. Jak wiadomo z poprzednich wzmianek o powyższych przepisach, ustano wiona ma być surowa odpowiedzialność za ukrycie wad sprzedawanego bydła lub koni.

— Ministerjum finansów rozszerzyło prawo sprzedaży skonfiskowanych zapalek zagranicznych na komory 3-ej klasy, z warunkiem, aby zapalki zapatrzone uprzednio zostały w banderole.

— Wkrótce spodziewana jest rewizja przepisów, dotyczących dozorców kościelnych nad świątyniami wyznania rzymsko-katolickiego. Spodziewane tu są dwie reformy: zmniejszenie liczby dozorców do liczby parafij, oraz rozszerzenia ich atrybucyj przy układaniu budżetu potrzeb kościelnych.

— Wspominaliśmy niedawno o projekcie budowy specjalnego gmachu z przeznaczeniem na komorę dezynfekcyjną miejską. Ponieważ fundusze miejskie nie pozwalają na poniesienie wydatku, który może uczynić na razie z górą 100,000 rs., przeto powstał zamiar utworzenia spółki udziałowej, złożonej z kapitalistów miejscowych. W tym celu zostanie opracowany szczegółowy kosztorys przyszłej kamery z dokładnym obliczeniem przypuszczalnych dochodów. W rachunek tych dochodów będzie brana obowiązkowa dezynfekcja wszystkich rzeczy w szpitalach i domach zdrowia, także dezynfekcja galganów, skór a wreszcie rzeczy po nieboszczykach lub rekonwalescentach z mieszkań prywatnych, o ile została stwierdzoną choroba zakaźna jak: ospa, odra, szkarlatyna, tyfus, błonica, gruźlica itp.

— Poczytując za niezbędne doprowadzenie ulic do należytej czystości, jeszcze przed spodziewanymi śniegami, oraz ze względu na to, iż skutkiem prowadzenia różnych robót ziemnych, pozostałe na bruku suche błoto, tworzy na ulicach znaczne nierówności, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkulowym dopilnować, aby podczas porannego zamiatania, ulice tam, gdzie zajdzie potrzeba, były starannie oczyszczone przez stróżów skrobaczkami.

— W celu oszczędzania wody z kranów ulicznych i zabezpieczenia się od bezużytecznego trwonienia jej, zarząd miejski przedsięwziął pewne środki, a między innymi zmniejszył wyloty i poprzymykał szluz. Nie podobało się to stróżom i noszącym wodę, psują zatem zastosowane w powyższym wymienionym celu przyrządy, odkręcają szluz i krany. Wobec tego magistrat zwrócił się do p. o. oberpolicmajstra z prośbą o poparcie przez policję zarządzonych środków.

— Do oszacowania gruntów, zajętych z posesyj nr. 1009B i 1107 pod rozszerzenie ulic Krochmalnej i Ciepłej, wyznaczoną została na d. 30 go b. m. o godz. 12-ej komisja, złożona z techników miejskich i właścicieli posesyj: p. Marjana Zielińskiego i Gustawa Ulricha.

— Wczoraj na posiedzeniu komitetu opieki nad terminatorami b. wychowancami Towarzystwa dobroczynności, dopełnione zostały doroczne wybory, w skutek których wybrano na urzędy sprawują-

cych obecnie, a mianowicie: na prezesa komitetu p. Władysława Kronenberga, na vice prezesa r. st. Karola Nowodworskiego, na sekretarza p. Józefa Metlera, na opiekunów zaś nad terminatorami do cyr. I-go p. Leona Świętochowskiego, do II-go Edwarda Kopczyńskiego, do III-go Antoniego Koczalskiego, do IV, V i VI-go Juliana Bogdańskiego, do VII-go Konrada Sachońskiego, do VIII-go Adama Tokarskiego, do IX i X-go Jana Kowalskiego, do XI-go Franciszka Sikorskiego, do XII-go Cezarego Skoryna; zaproszone zostały na opiekunki ochrony VII-ej na Pradze pp. Natalja Patschke, Natalja Troszel, Ludwika Rosińska i Amelja Rosińska.

— W dniu wczorajszym, o godz. 6-ej wieczorem, dokonane zostały wybory w warszawskim towarzystwie dobroczynności na urząd opiekuna ubogich cyrkulu I-go. Jednogłośnie wybrano dotychczasowego opiekuna p. Leopolda de Ramer'a, na jego pomocnika p. Wincentego Piśkiewicza, a na sekretarza rady opiekuńczej cyrkulowej p. Mieczysława Jodkowskiego. Ogółem z rady pomienionej korzystało w r. z. ubogich 511 na sumę rs. 327.

— Wczoraj w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbyło się o godz. 5-ej po południu posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkulu X-go. Według odczytanego sprawozdania z działań rady, okazuje się, iż wsparto pieniężnie osób 330 w ogólnej kwocie rs. 539 kop. 5, oprócz wsparć pod rozmaitemi postaciami udzielanych, w obiadach, zapie rumfordzkiej, lekarstwach bezpłatnych, okularach, węglu kamiennym i t. p. zapomogach pieniężnych, stypendjach i w. i. Wsparto więc ogółem osób 816 na sumę rs. 1,362. Na r. p. wybrano na opiekuna, dotychczasowo ten urząd sprawującego p. Franciszka Rydzkowskiego, na jego zastępcę p. Ludwika Kellera, a na sekretarza p. Józefa Lochmana, na członka rady zaproszono panią Irenę Karłowiczową.

— Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkulu XI-go zaproszono p. Jana Załuska, obywatela.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że pomieszczona przez nas przed kilku dniami wiadomość o komisji, mającej zająć się rozpatrzeniem projektu p. Herynga, podana została bez wiedzy i udziału zarówno prezydium sekcji V-ej, jak i wnioskodawcy i była o tyle niedokładną, że osoby wymienione jako członkowie komisji miały dopiero być zaproszone do udziału w tejże.

— Lekarz, Karol Ludwik Bibernsztejn, uległ smutnemu wypadkowi pęknięcia arterji w nodze. Następstwem wypadku fatalnego ma być amputacja nogi, której ma dokonać dr. Władysław Matlakowski.

— Zmarły w tych dniach Chaim Kelter, właściciel drukarni, był wydawcą kalendarza, od jego imienia zwanego „kelterowskim”, a przed kilkudziesięciu laty czasopisma p. t. *Tygodnik handlowy*.

— Dla Żółkowskiego.

Dyrekcja teatrów warszawskich między kondolencyjnymi listami otrzymała pismo Michała Bałuckiego.

Brzmi ono:

„Nie rodzinie, ale dyrekcji teatrów warszawskich przesyłam wyrazy współczucia z powodu śmierci genialnego artysty, bo strata, jaką poniosła rodzina, nie da się porównać z tą, jaką poniosła scena warszawska przez śmierć Tego, którego nikt zastąpić nie może. My tutaj jesteśmy przygnębieni tym ciosem, a cóż dopiero mówić o scenie, dla której On wyłączenie żył i pracował.

Więcej przyjmijcie wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia od jednego z najzapaleńszych wielbicieli genialnego artysty.

Kraków, 26-go listopada 1889-go r.

Michał Bałucki.”

Z Pultuska nadszedł telegram w tych słowach:

„Towarzystwo amatorskie w Pultusku łączy wyrazy głębokiego żalu nad ciosem, jaki dramatyczna sztuka nasza poniosła przez śmierć ś. p. Alojzego Żółkowskiego.”

— Z teatru i muzyki.

* Układy dyrekcji z p. Rafałką Pattini zostały już ukończone; artystka przybywa w przyszłym tygodniu do Warszawy i wystąpi w dniu 9-ym lub 10-ym p. m. po raz pierwszy.

P. Pattini zaangażowaną została tymczasowo na sześć występów, które się rozpoczną w „Rigoletto” lub „Violencie”.

* P. Luigia Ceraie, primaballerina opery wiedeńskiej, wystąpi trzykrotnie na scenie naszej w ciągu grudnia.

Na pierwszy debiut swój p. Ceraie wybrała balet „Coppelja”.

* Na żądanie p. Mendeza, b. dyrektora baletu te-

atrów warszawskich, p. Adolf Sonnenfeld, autor muzyki do „Meluzyny” i „Pana Twardowskiego”, napisał kilka numerów do nowego baletu, wystawiającego się mającego przez pomienionego baletmistrza w Moskwie, dokąd zaangażowany został.

* Baryton opery włoskiej, goszczącej przed laty w naszym mieście, p. Butti, występuje obecnie na wyspie Korfu wraz z córką swą, której matka (już zmarła), z domu Paulina Conti, była warszawianką i pochodziła z dobrze znanej tu rodziny.

— Ze sztuki.

* Ostateczny termin nadsyłania deklaracji na konkurs rzeźbiarski towarzystwa sztuk pięknych upływa dnia 15-go grudnia; dzieła mogą być nadsyłane najpóźniej do dnia 31-go tegoż miesiąca, do godziny 6-tej wieczorem.

Szczegółowy regulamin wystawy interesowanym wydaje kancelarja towarzystwa.

* Na listę rzeczywistych członków towarzystwa sztuk pięknych, w ciągu ubiegłych dwóch miesięcy zapisało się 43 osoby.

Nadto obowiązki członków korespondentów przyjęli pp.: M. Szymanowski z Krzywego Rogu, Leopold Cymerki z Irkucka, Marja Makowska z Grójca, Feliks Stronczyński z Petersburga, Franciszek Bramorski z Mławy i Jan Teofil Klochowicz z Olshan.

— Na wystawie.

Z nadesłanych świeżo okazów na wystawę starożytności i nowożytności sztuki, stosowanej do przemysłu a nieobjętych katalogiem, wymieniamy:

Pani J. Dramińska — szkatułkę z przyborami podróżnymi z czasów cesarstwa; p. J. Walewska — dwa szale tureckie; p. J. Bogatko — 2 wazy i 3 półmiski z porcelany saskiej z epoki pierwotnej; p. Szamota — rzeźbę marmurową „Odpoczynek bachantki”, z zeszłego stulecia; fabryka pod firmą Borman, Szwede i Temler — miedziana tablicę pamiątkową, na której znajduje się następujący napis: „Jegme Pan Kazimierz Kowalkowski z Kowalk Ziemie Dobrzyńskiej Podstoli, Pisarz Skarbowy Quarcianny z Jeymeją Panią Zuzanną Baryczkówną Małżonką Swoją, Niedy Jegmei Pana Mathensa Baryczki Sek J K Mei Pierwszego tej Kaplice Fundatora Corka A. Jegmei Pana Michała Baryczki Maiora Gwardiey J K M syna iego a ostatniego tej Familii Baryczkowskiej Potomka Siostra Rodzonna, Restaurował A D 1686”; wreszcie p. Wiktor Szaniawski do bogatej swej kolekcji numizmatów, znajdującej się od początku otwarcia wystawy, nadesłał obecnie monety z epoki pierwotnej dawnej Polski, t. j. od początków panowania Mieczysława I-go do czasów Kazimierza Wielkiego włącznie, czyli od 962-go do 1370-go r.

Między nadesłanymi okazami, odznaczającymi się wybornym zachowaniem, króluje tak zwany grosz krakowski Kazimierza Wielkiego.

W dniu wczorajszym dopełniono kilka drobniejszych sprzedaży i dwie poważniejsze, a mianowicie: znany archeolog p. G. Bisier, zakupił piękny gobelin flamandzki i p. F. St. dwa zegary z bronzami, tak zwane „Boule”.

Dziś o godzinie 8-ej wieczorem, w gmachu Muzeum, pod przewodnictwem prezesa tegoż Mezeum i wystawy, Ludwika hr. Krasińskiego, odbędzie się posiedzenie członków komitetu, na którym oprócz innych spraw, dopełniony zostanie wybór członków do komisji sądującej.

— Narada.

Przed kilkoma laty współwłaściciele warszawskiej fabryki stali, rozważając sposoby dalszego istnienia towarzystwa, doszli do wniosku, że jedynym środkiem jest przeniesienie zakładów na południe państwa.

Głównym powodem, który wywołał podobne postanowienie, była obawa konkurencji z towarzystwem fabryk briańskich.

Że zaś warunki istotnie są tam korzystne, dowód z tego, że tysiące wagonów rudy żelaznej z Krzywego Rogu, a więc z odległości prawie 2,000 wiorst, sprowadzone są do Dąbrowy.

Otóż fabryki położone w tak korzystnych warunkach, wystąpiły obecnie ze skargą na konkurencję czynioną im na rynkach zbytu w cesarstwie.

Obecnie zarząd państwowy kolei zawezwał przedstawicieli kolejowych na konferencję, mającą się odbyć w Petersburgu w d. 23 listopada starego stylu.

Koleje tutejsze wystąpiły z prośbą o odroczenie terminu konferencji, zaś prezes kolei dąbrowskiej p. Jan Bloch zawezwał przedstawicieli znaczniejszych zakładów hutniczych na 1 grudnia, celem odbycia narady nad mającym się wypracować memoriałem porównawczym, wykazującym warunki produkcyjności i kosztów przerobu zakładów w guberniach wewnętrznych cesarstwa a miejscowych.

Kwestja taryf, mających być przedmiotem narady konferencji kolejowej w Petersburgu, została podnie-

sią przez przemysłowców metalurgicznych Uralu i gubernji południowych.

= Biuro rekomendacji.

Nie ulegając kwestji zasług s. p. Leopolda Kronenberga jest założona przez niego szkoła handlowa, dostarczająca rok rocznie sporego zastępu młodych sił, wykwalifikowanych w kierunku handlowym.

Szkole tej, tak dobrze świadczącej o pojmowaniu przez zmarłego jej założyciela potrzeb społeczeństwa, brak jednak pewnego uzupełnienia, któreby rozszerzyło poniekąd użyteczność jej działalności.

Idzie mianowicie o to, aby zarząd szkoły ogłaszał po kilka razy do roku o poszukujących zajęcia swoich byłych wychowancach. Jest rzeczą pewną, że interesowani, poszukujący pracowników, przeczytawszy podobne ogłoszenia, zwracaliby się po bliższe informacje do zarządu szkoły, który lepiej niż ktokolwiek bądź mógłby ich objaśnić co do charakteru i uzdolnienia kandydatów. Rekomendacja taka, pochodząca od zwierzchności szkolnej, miałaby znaczenie, jakiego żadna inna rekomendacja mieć nie może, zwłaszcza dla wchodzącej dopiero na pole praktycznej pracy młodzieży.

U nas brak takiego biura niezmiernie uczuwać się daje, bardzo wielu bowiem uczniów szkoły handlowej po ukończeniu kursu i uzyskaniu patentu, całemi miesiącami a nieraz i dłużej oczekuje na znalezienie jakiegokolwiek posady.

Takie biuro rekomendacji należałoby zorganizować na wzór istniejących za granicą, które tam od dawna rzeczywiście usługi pracodawcom i młodzieży, poszukującej zajęcia.

= Żegluga.

Zimna obecna powodują codziennie zmniejszanie się ruchu w żegludze parowej.

Wczoraj przybyły parostatki z bardzo małą liczbą podróźnych.

Parowiec rządowy „Nasr-ed-din szach”, powróciwszy z podróży inspekcyjnej z dołu Wisły, zatrzymał się na Soleu, gdzie zamierza zimować.

Przystanie żeglugi spółki wrocławskiej i St. Górnickiego, posunięto do końca tarasu, gdyż mielizny, jakie się potworzyły przy warszawskim brzegu, uniemożliwiały dojazd do przystani.

Statek „Polonez”, po naprawieniu uszkodzonej maszyny, znowu zaczął kursować od wczoraj.

Z tego powodu żegluga pp. Jaworskiego i Ciechanowskich, regularnie wysłać będzie parowce do Plocka, o ile mróz nie stanie na przeszkodzie.

= Paryżanki.

W dniu wczorajszym przez Warszawę przejeżdżało aż 10 młodych i po większej części nadobnych paryżanek.

Jest to cała partja wypisanych przez kantor w Kijowie nauczycielek, które odbywają wspólną podróż do miejsca przeznaczenia, aby ztamtąd rozproszyć się w południowych gubernjach cesarstwa.

W gronie paryżanek znajduje się panna baronówna Elżbieta Finot, rodzona bratanek niegdyś konsula francuskiego w naszym mieście.

= Okradzenie kościołka.

Wczoraj rano, nadzorca cmentarza ewangelickiego, p. Tawe, obchodząc cmentarz zauważył, że w kaplicy rozbite są dwa okna.

Chcąc zbadać przyczynę tego, p. T. polecił otworzyć kapliczkę i przekonał się, że w nocy wewnątrz gospodarowali złodzieje.

Świadczyły o tem oderwane puszki do zbierania ofiar, mianowicie trzy z Towarzystwa Czerwonego krzyża, a dwa miejscowe.

W puszkach mogło się znajdować około 50 rs.

Bezwzględnie zawiadomiono o tem policję śledczą, lecz pomimo usilnych poszukiwań, na ślad złoczyńców nie natrafiono.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Piwnej pod nrem 17-ym Leonardowi Miekowskiemu skradziono zegarek złoty i 18 rs. Kradzieży dopuściła się Chana Zylberstejn, którą aresztowano.

Pani Iwanowskiej skradziono z mieszkania różną garderobę, papiery rodzinne, kilkadziesiąt rubli i bieliznę.—Z mieszkania Krawczy Nowakowskiej przy ulicy Widok pod nrem 1-ym skradziono sztukę materiału wełnianego, sztukę podszewki i sztukę atlasu za 120 rs.—Na targu za Żelazną bramą przytrzymał wczoraj Aleksandra Krasuckiego na kradzieży produktów.

= Z nurtów Wisły.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem, rybacy zamieszkali nad brzegiem Wisły we wsi i gminie Jabłonna, przy brzegu willi „Binduga”, zatrzymali pływającego trupa mężczyzny, lat około 40-tu, ubranego w ciemny surdut, także spodnie i kamizelkę, w dwóch koszulach, z których wierzchnia w paski kolorowe i skarpetkach z literami J. K., w kieszeni denata znaleziono chustkę od nosa z literami P. A.

Śledztwo celem wykrycia nazwiska i pochodzenia trupa zarządzono.

= Nieostrożny wystrzał.

Propinator Edward Kuszewski, jadąc wczoraj do Warszawy z Piaseczna, uległ smutnemu wypadkowi.

Podczas jazdy Kuszewski poprawiał dubeltówkę nabita;

w skutek nieostrożnego poruszenia cyngla nastąpił wystrzał.

Huk ogłuszył powożącego, który spadł z koźła na szosę i złamał nogę.

Jednocześnie wystraszone konie rozbiegały się i przewróciły bryczkę.

Sprawa nieszczęśliwego wypadku wypadł gwałtownie, uderzając głową o kamień.

Rana jest ciężka, a silne uderzenie spowodowało niebezpieczne wstrząśnięcie mózgu.

= Pożar.

Wczorajszego wieczoru po godzinie 3-iej, w mieszkaniu p. Mazura pod nrem 8-ym przy ulicy Długiej, w lewej oficynie murowanej wynikił pożar.

Przyczyną ognia było zatlenie się ściany drewnianej, dotykającej silnie rozgrzanego pieca.

Zawiadomiono przez telefon straż z Nalewek, która niebawem przybyła na miejsce.

Ratunek był onergiczny i ogień wkrótce został ugaszony.

Rozebrano ścianę i piec, a na drugim piętrze wyrabano znaczną część podłogi.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 11-iej rano, w biurze dyrekcji Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, w obecności delegowanych władz Towarzystwa i właścicieli listów zastawnych, odbędzie się wkładanie do koła numerów listów zastawnych od pożyczek, wypłaconych na nieruchomości w ciągu drugiego półrocza r. b.

— Jutro, o godz. 1-iej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wyborcze wydziału lekarskiego.

— W d. 2-im i 3-im grudnia, o godz. 11-iej rano, w biurze Towarzystwa kredytowego miejskiego odbędzie się losowanie listów zastawnych m. Warszawy wszystkich pięciu seryj.

— D. 2-go grudnia, w magistracie m. Ciechanowa, odbędzie się licytacja na dzierżawę dochodu kasy miejskiej ciechanowskiej z mostów taryfowych na rzece Łydynie w Ciechanowie od rs. 1,581 rocznie.

— D. 2-go grudnia, w kancelarji warszawskiego okręgu komunikacyjnego, odbędzie się licytacja na dzierżawę opłat mostowych i splawnych na rzece Narwi pod wsią Wierzbice od rs. 4,690 rocznie.

— D. 2-go grudnia, w magistracie m. Zakrocymia, odbędzie się licytacja na sprzedaż z lasów miejskich zakroczymskich 481 sztuk drzew sosnowych od rs. 1,787 kop. 30.

— D. 2-go grudnia, w urzędzie powiatowym warszawskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa warszawskiego od rs. 8,932.

— Do d. 2-go grudnia składać mogą w biurze zarządu Towarzystwa mirkowskiego fabryki papieru akcje ci akcjonariusza, którzy zechcą uczestniczyć w tegorocznym zebraniu ogólnem, mającem się odbyć d. 9-go grudnia.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Podany przezemnie projekt ustalenia waluty przy pomocy częściowej wymiany, wywołał w niektórych organach uwagi, jakoby częściowa wymiana była tylko zamaskowaną loteryją.

Jeden z publicystów (L. Str.) nie szczędzi słów oburzenia, iż chcę zamienić ruble w loteryjne bilety i posuwa się nawet do twierdzenia, iż przedrzeźniam samego siebie, gdyż w motywach projektu na każdym kroku wyrażam współczucie dla klas wydziedziczonych, a jednocześnie propaguję loteryję, ową truciznę, która i t. d. i t. d.

Ponieważ jestem tego zdania, iż każdy zarzut bez względu na to, z jakiego źródła pochodzi i jakie pobudki go podyktowały—skoro tylko ogół w błąd wprowadza—winien natychmiast być odpartym, przeto upraszam o pomieszczenie poniższego wyjaśnienia.

Dwie są zasadnicze cechy loterji. Pierwsza z nich polega na oczekiwaniu wygranych mniejszych lub większych, lecz w każdym razie kilka, kilkanaście, kilkaset, a nawet kilka tysięcy razy przenoszących wysokość stawki—druga zaś na wyzuwaniu się z rzeczywistych wartości, w celu nabycia prawa do udziału w grze loteryjnej.

Obydwa te zasadnicze pierwiastki loterji przy częściowej wymianie zupełnie nie występują.

W razie wylosowania serji, projektowana przezemnie reforma, daje prawo do wymiany rubla papierowego na złoto lub (co zresztą na jedno wyniesie) przy mniejszych sumach—do korzystania z różnicy pomiędzy kursową a nominalną wartością rubla. Przy obecnym kursie różnica ta stanowi około 50 kop.; czyż podobna więc poważnie mówić o nadziei wygranej, jako podniecie do gry, skoro owa główna, a zarazem jedyna wygrana, działac mająca na wyobraźnię, wynosi niecałe pół rubla! na jeden bilet rublowy, lub—i to już jest *maximum*—50 rs. na bilet storublowy.

Również niepodobna doszukać się tu drugiej zasadniczej cechy wszelkiej loterji, polegającej na pozbywaniu się faktycznej wartości, w celu pozyskania prawa do gry.

Przy częściowej wymianie rubla, nie nabywa się tak, jak los loteryjny, lecz zyskuje go się drogą pracy. Przy częściowej wymianie, chociażby rubel nie wyszedł przez lat kilkanaście z koła losowań, nie staje się on jeszcze przez to, jak bilet loteryjny, bezużytecznym skrawkiem, lecz zachowuje całkowitą swą wartość i w każdej chwili użytym być może na cele czy to spożywcze, czy wytwórcze.

Sądzę, iż krótkie to wyjaśnienie wystarczy, aby położyć tamę obalamucaniu opinji publicznej przez niepowołanych lub niekompetentnych. *Zygmunt Heryng.*

NEKROLOGJA.

† S. p. Bolesław Boratyński,

urzędnik drogi żel. warsz.-wiedeńskiej, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 28-ym listopada r. b., przeżywszy lat 28. Pozostałe w głębokim smutku siostry i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo, od być się mające w dniu 30-ym listopada, to jest w sobotę, o godzinie 10-iej rano, w kościele W.W. Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 2-iej po południu na cmentarz powązkowski. —1492

† W dniu 30-ym listopada r. b., to jest w sobotę, o godzinie 10-iej rano, w kościełku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Ignacego Popławskiego, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłego. —1488—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 29-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—

Towarzysz prokuratora cywilnego departamentu kasacyjnego Welcyn mianowany został prezesem departamentu izby sądowej wileńskiej; prezes tego departamentu Korf mianowany został starszym prezesem izby sądowej odeskiej; prezes sądu okręgowego czerepowickiego Łętowski mianowany został prezesem sądu okręgowego niżnielowo-rodzkiego; prezes sądu okręgowego ekaterynawskiego Lego mianowany został towarzyszem oberprokuratora cywilnego departamentu kasacyjnego senatu; towarzysz prokuratora izby sądowej kijowskiej Liwen mianowany został prokuratorem tejże izby sądowej.

Petersburg 29-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—

Ogłoszone zostało następujące postanowienie komitetu ministrów: Od cukru, który wywieziony będzie za granicę do d. 13 listopada 1889-go, akcyza zostanie zwrócona w stosunku jednego rubla od puda; od cukru, wywiezionego do 13-go listopada, zwraca się akcyza w stosunku rubla od puda tylko wtedy, jeśli opłacona została do 13 sierpnia 1889-go r.; od cukru, wywożonego z cukrowni, zwracane będzie po rublu od puda w tym tylko wypadku, jeśli dowiedzionem zostanie, że w czasie wysyłki cukru, na składzie w cukrowni nie było zapasów dawnego cukru, obłożonego akcyzą w stosunku 85 kop. od puda. Zaświadczenia takie przedstawiane być mogą tylko do 13 stycznia 1890-go r.

Charków 29-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—

Zbiór buraków wypadł dobrze, zle jednak drogi utrudniają transport.

Wiedeń 29-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—

Burmistrzem miasta Wiednia wybrany został dr. Jan Nepomucyn Prix.

Rjeka 29-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—

Eskadra niemiecka wiceadmirała Hollmana opuściła wczoraj port tutejszy.

Praga czeska 28-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—

Składki na postawienie w Pradze posagu Jana Husa płyną hojnie.

Berlin 29-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—

Posel jen. Schweinitz udaje się za kilka dni na swoje staowisko do Petersburga. Tutejszy posel ruski. hr. Szawałow, udaje się do swojej żony w Nizy. (Aj. póln.)

Poznań 29-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—

Właściciel dóbr rycerskich, zasłużony kapitan, bar. Gersdorff z Bukiern, w powiecie międzyrzeckim, powołany został na członka izby panów sejmiku pruskiego, jako członek rodziny, w której ręku rzeczona dobra znajdują się od przeszło 50-ciu lat.

Poznań 29-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—

Wczoraj śpiewał tu Mierzwiński na sali Lamberta (największej w Poznaniu), przyjęto go z entuzjazmem. Sala wykupiona. Jutro śpiewa artysta w teatrze polskim na cel dobroczynny.

Paryż 28-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—

Dzienniki tutejsze zaprzeczają wiadomościom z Rzymu, jakoby nadzwyczajny posel angielski przy Watykanie, Simmons, domagał się, aby Papież misje katolickie w Afryce wyjął z pod nadzoru kardynała Lavigerie i ustanowił dla nich osobny wikariat apostolski. (Aj. rótn.)

Rzym 29-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Papież polecił msgr. Satollemu zbadać na miejscu stan obecny sprawy sudańskiej.

Waszyngton 29-go listopada. (T. p. K. W.)—W Bostonie spłonęło wczoraj 300 magazynów oraz wielki teatr „Globe”. Sto sikawek pracowało z najwyższym wysiłkiem, dopiero ulewny deszcz pozwolił koniec szerzeniu się płomieni.

Sofja 29-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Budżet na r. 1890, który w początkach grudnia przedłożony będzie sobranju, wykazuje w porównaniu z ostatnim rokiem wzrost wydatków o 15 milionów a przychodów o 13 milionów. Na opodatkowanie i amortyzację długu państwowego przeznaczają się 2 miliony, na sprawienie taboru wozowego, dla kole i Iamboli-Burgas 5 milionów, na uzbrojenie wojska 8 milionów. Przyrost 13-miljonowy dochodów rozdziela się w sposób następujący: 7 milionów z podatków, 5 milionów z akcyzy tytoniowej i jeden milion z dochodów kolejowych. Pokrycie niedoboru nastąpić może z 15-miljonowego funduszu rezerwowego. Rozpoczęcie budowy kolei żelaznej Sofja-Lowcza-Szumla, tudzież portów w Burgas i Warnie nastąpi w przyszłym roku. (Aj. pón)

Bukareszt 29-go listopada. (T. Aj. pón.)—Prezesem izby deputowanych wybrany został 86 głosami Grzegorz Kantakuzen, podczas gdy prezes ostatniego gabinetu, Łazarz Katardziu, otrzymał tylko 54 głosów, a Dymitr Bratiano 23. Na wiceprezesów wybrano również czterech kandydatów ministerjalnych.

Ateny 29-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Przewódca powstania kretańskiego odradza wychodzącemu powrotu do Krety, mimo amnestji sudańskiej, utrzymując, że władze tureckie będą ich traktowały jak prostych zbrodniarzy.

Mysora 29-go listopada. (Tel. Aj. pón.)—Gdy dzisiaj ksiądz Albert Wiktor przypatrywał się dzikim słoniom, jeden z tychże wyrwał się z ogrodzenia i rzucił na księcia. Tylko przytomności umysłu pułkownika Sandersona zawdzięczyć należy ocalenie księcia.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 29-go listopada. (Tel. pryw. Kurjera W.)—Rozpoczęto czynności w moonem usposobieniu, które przy silnie rozwiniętej grze spekulacji na zwyżkę i, coatem idzie, obętnym pokupie, towarzyszyło obradom przez cały czas trwania posiedzenia. Zasadnicza tendencja giełdy mocna, zwyżkowa. Najwięcej robiono na polu wartości russkich, których kurs skutkiem tego poszedł w górę. Ruble w transakcjach natychmiastowych podniosły się o 80 fen., a w końcomiesięcznych o 75 fen. Z wexli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 65 fen., krótkoterminowy Petersburg od 50 f., a długi Petersburg o 90 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej również o 30 fen. w obu terminach krótkie (172.10), długie (170.70). Listy zastawne ziemskie ser. V-iej, listy nie uległy zmianie, podczas gdy likwidacyjno i pożyczki wschodnie lepiej o 10 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne russkie i kupony celne, toż samo, co wczoraj, za pożyczki premjowe russkie I-iej em., mniej natomiast za 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o 1/4%. Dyskonto prywatne wciąż bez zmiany. Ceny żyta w towarze gotowym notowano te same, co wczoraj, towar dostawowy droższy o 50 f.

Berlin 29-go listopada (notowanie urzędowe giełdy).
 Bil. ban. rus. w tr. nat. 217.— Akced. z. war. wiedz. —
 Wexle na Warszawę 216.25 Akcje kredytowe 170.75
 Wexl. na Petersb. krót. 215.20 Wexle na Lon. kr. —
 Wexl. na Petersb. dług. 212.90 — — — — —
 Bil. ban. rusk. na dost. 216.25 Żyto w tow. gotow. 172.75
 Wschodniapoz. II em. 66.50 Żyto na wiosną 175.—
 Listy zast. serji I-iej 62.80

Kursa z d. 28-go listopada: 216.20, 215.60, 214.70, 212.—, 215.50, 66.40, 62.80, 169.50, 172.75, 174.50.

Petersburg 29-go listopada. — Wexle na Londyn 93.40, pożyczka premjowa I-iej emisji 247.—, Pożyczka premjowa II-iej emisji 224.75. Półimperjal 7.54.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 29-go listopada. Jak zwykle w piątek dostawy prawie żadne. Przytem zły stan dróg jeszcze bardziej osłabiał sytuację targową. Pszenicy partyjka jedna—i ta nabywcy nie znalazła. Żyta również kilkadziesiąt tylko korey, dobrego średniego po 5.40

placono. Owsa 200 korey po 2.95, 3 rs. do 3.15. Siana dosyć, placono za pud 35 do 45 kop., słomy mniej i bardzo droga, 40 do 45 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze dnia 29-go listopada. Usposobienie targu jest spokojne, dowozy wynosiły 26 wagonów. Żyto nieco słabiej, dowieziono 16 wagonów, wyborowe gatunki kupowano po 87—89 kop., za średnie 84 do 86 kop., ordynaryjne 80—82 kop. Owies bardzo mocno, dostarczono 7 wagonów, wyborowy naborowy nabywano po 87—89 kop., za średni 84—86 kop., za ordynaryjny 78 do 82 kop. Gryka mocno, nadesłano jeden wagon, sprzedawano stosownie do gatunku po 77—82 kop. Jęczmień cieszył się dobrym popytem, za wyborowe gatunki na potrzeby browarów placono do 104 kop., średni towar osiągał 85 do 92 kop., dowieziono 2 wagony. Kasza jaglana bez obrotów.

Artykuły żywności (z dnia 29-go listopada).—Niepogoda nie wpłynęła na ilość dostaw, lecz przeważnie służące za zakupem na targach widzieć się daly. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** jad dawniej, pytlowy bochenek 3-funtowy po 11, 1 1/2 do 12 kop., chleb razowy kop. 2 1/2 do 3, chleb tak zwany osiewany funt kop. 3 1/2. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek trzyfuntowy 8 1/2 do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie i pół kop., za trzy 2 1/2 kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. — **Mięso** obficie dostarczone na wszystkie targi, utrzymało się w zeszłotygodniowej cenie. **Wolowina** w lepszych częściach kupowana po 12 do 13 kop., w gorszych od 8 do 10 kop., półdwica od 18—20 kop. funt. Ozór od 60 do 70, cynadry 20 do 25 kop. za parę, cztery nogi 40—50 kop. Flak cały 60—70 kop., na wiązki od 2 1/2 do 3 kop. Łojufunt od 12—13 kop. Głowizna wołowa 5 — 6 kop. funt. **Cielęcina**: za funt z ćwierci 14—15 kop., winnych częściach od 12—13 kop. Wątróbka od 20—25 kop. Mózżdek od 15—18 kop., cztery nożki od 18 — 20 kop. Łebek 15 do 18 kop. **Baranina**: dyszek i comber od 11 do 12 kop., w innych częściach od 7 do 8 kop. za funt. **Wieprzowina** jak dawniej za funt od szynki 12 do 13 kop. żądają, boczek 12 do 14 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt kop. 9. Kielbasa świeża funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona funt. 18—20, kielbasa wędzona funt 18—20. Słonina świeża i sadło funt od 16 do 18 kop., słonina solona funt kop. 20. Smałcu funt 20 kop. — **Prosięta** drogi, za małe 75 kop., większe od rs. 1.50 do rs. 2. — **Drob**: indyki rs. 2—3, indyczki od rs. 1, kapłony kop. 80. Pulardy kop. 60—70, kaczk żywe od kop. 35—45, bite tuczone 50—75 kop. Gęsi żywe od kop. 75, bite tuczone od rs. 1 od 1.50. Kury od 40—50 kop., perliczki tak samo. Kurczęta od kop. 15 do 25. — **Ptactwo dzikie**: kuropatwy od 80 do 1 rs., jarząbki od 40—50 kop., kwiczołów para od kop. 30 do 35. — **Zwierzyny** sporo, zajace od 75 kop., sarny 12—15 rs. — **Ryby** nie droje: łosoś świeży funt rs. 1, łosoś wędzony kop. 70. Sandacz śnięty od kop. 12—15. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 25—35, szczupaki śnięte funt od 15—18 kop. Inne ryby funt od kop. 7 1/2 do 10. Śledzie: uliki sztuka od kop. 5, śledzie wędzone sztuka 3—5 kop., tak zwane łososiowe sztuka od 5—6 kop., śledzie zwyczajne od 2—3 kop. sztuka. Raków kopa drobnych kop. 60, większych od rs. 1 do 2. **Nabiał**: mleko niezbierane kwarta 16—18 kop., śmietany kwarta od 30 do 35 kop. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli żądają od 35 do 40 kop., solone nieco taniej. Masło na kwarty od 55 do 60 k. za kwartę. Masło śmietankowe funt kop. 40. Sery zwyczajne 10—20 kop. Ser owozy od 15—25 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20—50 kop., ser śmietankowy funt 18—20 kop. Twarożki od 5 do 7 1/2 kop. Jaja jak dawniej, za kopę od rs. 1.30—1.35, na sztuki świeże u włościanek po 2 1/2 kop. — **Owoce**: winogrona funt kop. 20—25, orzechów włoskich kopa od 20—40 kop., orzechów laskowych kwarta od 10—12 kop., gruszki sztuka od 2—4 kop., jabłka kompotowe sztuka od 2—3 kop. Gruszki suszone z funt 10 do 12 kop., sliwki suszone krajowe funt 10—12 k., sliwki suszone zagraniczne 25—30 kop. Powidła funt 15 kop. Miodu funt od kop. 17 1/2—30. Grzybów wianek duży 20—30 kop., półwianki od 10 kop. Pieczarków białek od 20 do 30 kop. Cytryny sztuka 3 do 5 kop., pomarańcze sztuka od 6 do 7 kop. — **Warzywa** jak dawniej. Kupowano kartofle na korce: łaciaki od rs. 1 kop. 65, amerykańny od rs. 1 kop. 50, inne gatunki od rs. 1 kop. 20. Kartofle na garncie od 5—6 kop. Pietruszki peček od 2 kop., cebuli kwarta 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu peček 6 do 10 kop. Kalafjory sztuka od 3 kop., korniszonów białek placono od kop. 20, rzodkwi białej peček 1 kop., marchwi peček 2 1/2 kop., buraków peček 2 1/2 kop., pomidorów za sztukę od 3 kop. Kapusty kopa od kop. 75 do 3 rs., kapusta na główki od 3—4 kop., większa główka od 4—5 kop., kapusty czerwonej główka od 6—10 kop. Kapusty włoskiej główka placono od 2 1/2 do 3 kop. Jarmużu kupka od 3 do 5 kop.

Gdańsk 29-go listopada.— Pszenica krajowa poszukiwana i częściowo placona drożej. Towar tranzytowy bez zmiany. Placono za polską transito pstrą obsadzona 122 f. 126 mar., pstrą 125/6 f. 135 m., szklista lekko obciążona 128 f. 135 m., jasno-pstrą stara 129/30 f. 141 mar., biała stara 128 f. 148 m., za russką transito wybitnie czerwona 135 f. 145 m., 126/7 f. 149 m. Girka 123/4 f. 127 mar. za tonnę. Terminy transito: na listopad-grudzień 135 1/2 mar. w żądaniu, 135 m. w placeniu, na grudzień-styczeń 135 1/2 m. w żądaniu, 135 w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 141 m. w żądaniu, 140 1/2 w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 144 mar. w żądaniu, 143 1/2 m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna** tranzytowej 135 m. Żyto mocno. Placono za russkie transito 126 f. 110 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na listopad-grudzień transito 108 1/2 mar. w żądaniu, na kwiecień-maj transito 113 mar. w żądaniu, 112 1/2 m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna** dolno-polskiego 111 mar., tranzytowego 110 m. Jęczmień targowany russki transito jasny 97 f. 104 m., 98 i 100 f. 105 mar., 106 f. 108 m., 105 f. 110 mar., 105/6 f. 113 m., 110 f. 116 m., 113 f. 120 m., biały 98/9 f. 116 m., 102 f. 115 m., 108 f. 125 m., pastewny 94 m., 95 m. za tonnę. Groch krajowy średni 140 m. za tonnę placono. Polski bon koński transito 122 m. za tonnę targowano. Kukurydza russka transito 94 m. za tonnę placono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.35 m., 4.45 m., mialkie 4.10, 4.12 1/2 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 49 1/2 m., w poszukiwaniu, na listopad-kwiecień 49 3/4 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 3/4 mar. w poszukiwaniu, na listopad-kwiecień 30 1/2 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 218.70 mar. za 100 rs.

— Poszukuje się od kwietnia lokalu, z 5-ju pokojów złożonego, ze wszelkimi wygodami. Oferaty w kantorze Kurjera pod lit. M. F.

— **Nr. 232 Echa teatralnego**, poświęcony wyłącznie pamięci Alojz. Żółkowskiego, sprzedaje się w redakcji (ul. Senatorska 26) po cenie kop. 20. Zawiera: Życiorys, wspomnienia osobiste, rozprawę o typach szlacheckich (Bliźniński), o jejdnej roli (Zalewski), o stosunku z Bakalawiczową (Niewiarowski), o typach historycznych (Rzetkowski), Coquelin o Żółkowskim, o studjach Żółkowskiego (Mellerowa), Głosy prasy, Mowa pogrzebowa (Kotarbiński), Głosy rówieśnika, oraz głosy **trzydziestu dwóch artystów i artystek**. Numer zdobi: portret artysty, wizerunek zwłok w trumnie, oraz sylwetki Żółkowskiego w 10 rolach, rysunku Fr. Kostrzewskiego. 1493

CENY NISKIE.
Dobór wyrobów włóczkowych
 jako to:
Malki, Szale, Chusteczki, Czapki, Kapturki, Kamazze, Staniki bez rękawów, Sukienki, Haftaniki i Korderki dzieciinne.
Staniki Jersey.
Duży wybór Fartuszków.
Krawaty męskie.
Wyroby północznicze.
Tanie sukienki dzieciinne.
Obstalunki przyjmują się na:
Bieliznę wszelką, Szafroczy damskie, Haftaniki, Ubranka dzieciinne, Hafty, Znaczenie i t. p.
WYPRAWY od najskromniejszych do najwykwintniejszych przyjmują do roboty

Bazar wyrobów kobiecych
Wierzbowa 6, Hotel Angielski
CENY NISKIE.

Sprawozdanie meteorologiczne
 z d. 29-go listopada 1889 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 28-go g. 9 w.	743.9	95	WPu	-0.6	-0.4
D. 29-go g. 7 r.	743.9	96	PaW	-0.3	-0.2
g. 1pp.	745.9	92	Pu	0.4	0.3
W. cięgiu	Temperatura najniższa C. 1.8=R.				-1.4
6. 28-go	najwyższa C. 1.8=R.				0.9
b. m.	Wysokość wody spadłej 4.1 m.m.				

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą	Przychodzą
	godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Sydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brzesca	9 30 rano	8 25 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Petersb.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Nadwislańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwislańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Ohwodowa z kolei Wiedeńskiej.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Ohwodowa z kolei terespolskiej.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

Statki parowe FAJANSA odchodzą:
 do Plocka o godz. 6 i 8 rano, do Góry Kalwarii o god. 8 1/2, zrana, z Nowej Aleksandrii do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-jej zrana. 562

Statki parowe WANDA i POLONEZ
 Jaworskiego, Ciechanowskich i K-o, wychodzą codziennie z Warszawy do Plocka o g. 7 m. 30 rano.